



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

pieniądze nawet nie mogli nic kupić z powodu wzbudzenia stosunków z miastem. Wówczas rozwinęła się kradzież. Układem przywieszono to wary i sprzedawano je po bezładnie wygórowanych cenach, naprzykład po 50 kop. funt cukru, 15 kop funt chleba. Dopiero na zebraniu przedstawicieli Czerwonego Krzyża w Brześciu wypracowano plan pomocy. Wykopano studnie, wykapano nieszczęśliwych, którzy miesiąc nie myli się, dokonano rewizji lekarskiej i chorych oddzielono.

Z powodu powyższego oswiadczenia ks. Urusowa nadmieniam „Prikapackaja Rus”, że obecnie owych nieodpowiedzialnych agitatorów nie były tak nieokreślone, jakby się zdawało. Przeciwnie, „kwestję rozważano bardzo poważnie, zarówno w wojskowych, jak i w obywatelskich kołach. Sprawa cała — podług wiadomości z poważnych źródeł — była bliska po myślnego rozstrzygnięcia. Nie pojmujemy, w jaki sposób ta poważna i realna kwestja znalazła się w szeregach nieobmyślnych obietnic...”

Generałowie Ruzskij a Aleksiejew.

„Vossische Zeitung” piszą o ustąpieniu wielkiego księcia ze stanowiska wodza naczelnego wzmiankę, że było ono najpierw ofiarowane po nim generałowi, Ruzskijowi, który godności tej nie przyjął, wskutek czego kierownictwo powierzono generałowi Aleksiejewowi.

Symbolika cesarska.

Pisma francuskie poświęcają liczne i długie artykuły sprawie objęcia przez cesarza Mikołaja I i naczelnego dowództwa, przemilczają z uporem nie przyczyny, które wywołały dymisję, a raczej przeniesienie byłego generałissimusa na front Kaukaski. Co do cesarza Mikołaja II-go, to wszystkie dzienniki piszą, iż wobec tego, że nie jest on specjalista w sprawach wojskowych a w szczególności wojennych, ogłoszenie o objęciu naczelnego dowództwa ma znaczenie symboliczne, pod którego wpływem zniechęcona niepowodzeniem armia, nabierze nowego bohaterstwa ducha.

Motywy ustąpienia.

„Vossische Zeitung” dowiaduje się z Petersburga, że Wielki Książę Mikołaj Aleksiejewicz jeszcze przed upadkiem Brześcia Litewskiego prosił cesarza Mikołaja II o zwolnienie go ze stanowiska generalissimusa, cesarz jednakże nie chciał się na to zgodzić i decyzyję w tym kierunku powziął dopiero na specjalnym posiedzeniu po upadku Grodna, kiedy wszyscy trzej mężowie przyszłości, przewidywani na stanowisko prezesa rady ministrów: Krywoszejn, Poliwanow i Rodzianko ustąpienie Wielkiego Księcia postawili za warunek objęcia teki prezesa ministrów.

Evakuacja Mińska i Dyneburga.

W poniedziałek rozpoczęto energiczną ewakuację Mińska Litewskiego, skąd prócz wszystkich władz i urzędów wyjeżdża i ludność cywilna. Wszystkie urzędy, biura i banki opuściły już Dyneburg, jak również opuszcza miasto ludność cywilna, udając się w kierunku wschodnim.

Zatarty opór.

Z c. i. k. wojennej kwatery prasowej austriackiej donosi korespondent „Berliner Tageblattu”. Opierając się o bezdrożne okolice błot Polesia, zajęli Rosjanie pozycje, przygotowane o sto kilometrów na północny-wschód od Brześcia Litewskiego. Od kilku dni walczą c. i. k. grupa wojskowa o przejscie rzek, które bronione są przez Rosjan bardzo zawięście. Podobnie kształtuje się sytuacja w trójkącie twierdzy, gdzie Rosjanie pomimo upadku Lucka i ataku od południa i zachodu, bardzo umiejętnie rozporządzili się w okręgu między Dubnem i Równem i usiłowali zatrzymać silnie wybudowane fortyfikacje połowe. Koncentracja sił rosyjskich, będąca następstwem ich odwrotu, umożliwiła im tu nawet podjęcie lokalnej kontrofensywy, która wzmocniła ich defensywę. Przeciwnatarcia te zostały coppersza, we wszystkich wypadkach odparte, utrudniając chwilowo jednakże dalszy pochód wojsk Puhalla i Boehm-Ermollego. Również na południu znajdują się armje Bothmera i

Pflanzer-Baltina w zatartych walkach. Nieprzyjaciół wysłał się na wszystko, aby zatrzymać przejście przez Seret, mimo to udało się jednak wojskom Pflanzerza przejść rzekę w kilku miejscach i zatrzymać wschodni jej brzeg.

Wywóz pamiętek.

„Daily Chronicle” donosi, że w cenie hr. Tołstoj, dyrektora słynnej Piotrogrodzkiej galerii obrazów „Ermitazu” wywieziono już wszystkie cenniejsze obrazy, wraz ze skarbami Aleksandrowskiego muzeum do Moskwy. Publiczności obwieszono, że muzea wskutek reperatury będą na czas dłuższy zamknięte.

„Utro Rossij” o swej ojczyźnie.

„Utro Rossij” pisze o obecnym położeniu Rosji w sposób następujący: „Nadeszły chwile rozstrzygające o losie naszej ojczyzny. Niechajże wszyscy zrozumieją, że są to ostatnie chwile, w których możemy jeszcze zdziałać. Z opróżnioną Warszawą przed oczyma, pomnąc na wroszone krwią pola walki w Polsce, uprzytomnijmy sobie, że czynimy ostatnie posunięcie i że nadeszła rozstrzygająca godzina w grze o życie i śmierć. Nie żądamy od nas patriotyzmu, ale czynów i zdolności rozumienia i przewyżczenia na nas natężonego ładania. Wojna obecna nie jest podobna do wojny japońskiej. Jakiekolwiek światło ona wywołała wewnątrz Rosji, to nie zlamie ona w narodzie woli zwycięstwa i nie spowoduje przedwczesnego pokoju. Należy nam przeprowadzić nawet to, co wydaje się niemożliwym, ażeby zaopatrzyć armię naszą, celem zapewnienia jej ostatecznego sukcesu, we wszystkie nieodzowne potrzeby. Jest jeszcze czas po temu, ale jest to czas ostateczny! Co po za nim leży — oznacza śmierć i upadek!”

Jeszcze o Modlinie.

„Birz. Wiedom.” z d. 26 sierpnia donoszą:

Nadeszły wiadomości, że komendant Modlina, broniący twierdzy po bohaterku do ostatniej możliwości, generał jazdy, Bobyr, jest ciężko ranny. W Modlinie po wycofaniu głównych oddziałów z twierdzy, pozostał garnizon złożony z niecałego korpusu.

Z tego garnizonu dostała się do niewoli część nieznaczna. — Garnizon nie poddał się, lecz został otoczony i — wzięty do niewoli, walcząc.

O Modlinie donosi jeszcze „Lokal. Anz.”, że tam pozostały w twierdzy olbrzymie zapasy żywności, które wystarczyłyby dla 100,000 osób na półtora roku.

Przed rozpoczęciem oblężenia sprowadzono do twierdzy dodatkowo 12 tysięcy wołów oraz kilka tysięcy krów.

Przed poddaniem się twierdzy, na rozkaz komendanta spalono wielkie mnóstwo banknotów papierowych.

Niektórym osobom udało się wy dostać z pałacy się grupy, sporo paczek storublowych.

Z Krakowa.

Z Muzeum Narodowego.

Prezydium miasta Krakowa przy wydatnej państwowej zapomocy nabyło do galerji Muzeum Narodowego w Sukiennicach obraz pędzla Matejki „Pieśń”.

Obraz ten malowany w r. 1886, zaraz opuścił kraj i znajdował się w niedostępnych zbiorach prywatnych. Zakupiony obraz należy do tych nielicznych dzieł Matejki, które nie mają wątku historycznego, ani nie są portretami.

Utwór ten z nadzwyczajną plastyką wykonany, jest niezrównanym wyrazem polotu gorącej i natchnionej pieśni.

Pod względem technicznym jest to jedno z najbardziej wykonanych dzieł o świetnym, harmonijnym kolorystyce.

O przyszłych ludzi.

Nie wywołaliśmy wojny, a jednak ją mamy, nie chcieliśmy jej, a przeciw ponosimy przez nią straszne krzywdy, jedynie dlatego, że nie mogliśmy przeciwdziałać temu straszemu huraganowi, który zerwał się nagle i nad naszą ziemią rozszalał.

Z bólem wielkim, ale bezradnie patrzymy, jak wala się w gruz nasze wieś i miasta jak się rozpadają prastare za bytki Kazimierzowskich świątyni. Nie w naszej mocy leży powstrzymanie burzy wojennej, wiemy to może nazbyt dobrze, ale czyż powinniśmy tamą duszę apatją? Nie, nie, przynigdy...

Właśnie dziś należy nam zabrać się do pracy, właśnie dziś należy nam ująć w dłonie pług ciężki, by zorać grunt pod przyszłe plony. Dziś, kiedy tysiące rodzin zastata bez chleba, dziś, kiedy nędza materialna spycha całe zastępy ludzi w brud uliczny — nie śpijmy!

Jedną z najwięcej motów palących kwestyj, to kwestja naszych polskich dzieci.

Chyba już nieraz i niejednemu nasuwała się myśl o doli tych maleństw, które głód zmusza do zebrania. Ilo przecie trudno nie myśleć o tem. Trudno przejść obojętnie obok drzące, obdartej dzieci, trudno nie myśleć o tych drobnych wychudłych rączkach, co wyciągają się do nas po jałmużnę.

Kładziemy w dziecięce rączki ochłapy wstrętnej litości — groszaki i ochodociemni przekonani, że wyświadczymy łaskę. Czemuż nie rozumiemy tego, iż litost nasza nie łaska, ale krzywdą jest straszna, śmiertelna? Och, przecież to oczy, te jasne oczy, w których dziś błyszczą łzy serdecznej podziękji, kiedyś tam płakać będą z żalu do nas, przecież te usta dziś jeszcze czyste i niewinne, kiedyś będą w przyszłości litost naszą, tę litost, która w zaraniu zdeptała ich czoła wieczeństwo, która nieskalane, gotbie duszyczki w nędzę okrutną zepchnęła, która zdeprawowała, spaczyła, zdeptała brutalnie, niezwykłe jasne moze, niezwykłe świetlane serduszka.

Nam nie wolno znieprawiać ludzi, nie wolno upadać tych, co kiedyś stanowić będą wielką część społeczeństwa polskiego. Obowiązkiem naszym właśnie jest roztoczyć serdeczną opiekę nad młodocianymi żebrakami i nie jałmużną ich wspierać. Trzeba rozpaść ogniska, przy których skupić można dzieci i ogrzać jasnem ciepłem.

Przecież wszędzie zrozumią już tę potrzebę opieki nad dziećmi. Mnóstwo się ochronki, szkółki rzemieślnicze, sale za jęc i t. p. jeno ta nasza biedna Częstochowa pozostaje w tyle, jeno ona zapomniata o swym najwzajemnym, a takim pięknym obowiązku podnoszenia wyzyw młodych dusz. Wobec tego, że poczęte z Sali zajęć ks. Kowalskiego Towarzystwo opieki nad bezdomnymi dziećmi nie może podać zadani, czyżby nie można przy istniejących już tutaj różnych instytucjach dobroczynnych otworzyć kilku schronisk dla biednych dzieci?

Zdobyl się już na to Piotrków, zdo był się nawet Radomsk, dlaczegoż my nie moglibyśmy pójść za ich przykładem?

Grosz ofiarny na tak szlachetny cel napewno znajdzie się jeszcze wśród nas, trzeba tylko sprawę tę wziąć w silne dłonie i pchnąć naprzód, trzeba dać impuls do czynu obywatelskiego, a napewno znajdzie się wielu ludzi chętnych do pracy.

Nlech na nas nie padnie nigdy przekleństwo poniewieranej ulicznicy, ani rzeźmieszka. Pracujmy, a owoc pracy naszej szczęścia nam duzo dać może.

Częstochowa, 9 — 1915.

— : —

Druga do wolności.

I.

Najcenniejszym z darów życia jest wolność. Pragnę jej wszyscy. Pragnie dziewczica wyrażająca najwyższe zadowolenie przy wlezeniu długiej sukni — widomego znaku pełnoletności, pragnie młodzieniec poczytujący za najszczęśliwszy moment swego życia dzień, w którym pozwolono mu wejść w sferę pracy przysługujących dojrzałemu mężczyźnie.

Ptak raduje się najwięcej, gdy z kłajki wyleci, pies, gdy go spuszcza z łańcucha. Wolności chcą ludzie, zwierzęta, ptaki. Chcą pojedyncze istoty i całe gromady. Pragną społeczeństwa i narody.

Niewola jest barbarzyństwem! I znowszą ją jedynie dzieci i ludzie nieświadomi — ci, którzy nie posiadają umiejętności rządzenia sobą. Znowszą ją Polacy, a znowszą z tych właśnie przyczyn, że brak im oświaty. Głupi zawsze służy mądremu, jak kszula ciału. Nie umie być sobie pa-

nem, więc musi go mieć w osobie obcej, musi być wykonawcą cudzej woli i cudzych nakazów, musi być sługą praw nadržeskiego.

Nie cudze wady, lecz własne błędy stały się powodem naszego upadku. Własne i tylko własne lenistwo, zaprzędność i niezgoda nas zgubiły.

Rozerwano na szuki nasz organizm — bo był wady i słaby. Ale właśnie to rozzerwanie i jego ból powinne dać nam poznanie tajemnic. To rozzerwanie i ból powinne skłapać dusze nasze w czystym zdroju wiedzy i szlachoty. Grzech nie zabija, tylko rani. A ranę zawsze wyleczyć można.

Weźmy lekarstwo, które nam podaje duch polski, wywólczyony w ogniu poświęceniowym swego męczeństwa. Niechaj brat ukocho brata, niechaj każdy zniemawdzi podłość i lenistwo, niech wszyscy sięgną po słońce zdrowej wiedzy i wytrwałości.

Te cnoty wrócą nam wolność!

Przebaczymy braciom, jeśli białem rzucą na nas będa. Oni dotąd ciemni. A my wszyscy takimi byłymy, skoro nie umieliśmy iść sami i pozwoliliśmy, by nas prowadzono za ręce i używano do najgorszych posług. Jedni w tym trudzie już dobiegli mety, inni jeszcze. Tym ostatnim przebaczymy i nie odmówmy pomocy.

Dziś wolno nam pracować nad sobą. Narody kulturalne pojmują ciężar niewoli i dlatego pozwalają na otwarcie jej kłeszących zamknięć. Od nas zależy dobranie klucza.

Pozwolono nam zakładać szkoły, nawet wskazano jako jeden z najbardziej rzeczowych argumentów. Ale sprawą tą my sami zajmą się powinniśmy i tak ją postawimy, aby na przyszłość nie mieli potrzeby łaskawo opiekunowie wglądać w bieg jej i do rozpedu zachęcać. W akcie tym musimy wykazać całą dojrzałość rozumu politycznego i zasłużyć sobie na wyzwolenie. Paweł Langier.

Z pogodnym czołem stanie na wieczności prugu.

Kto spełnił, co był winien Ojczyźnie i Bogu.

Póki serca narodu ożywia Duch Boży,

Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży!

Zygmunt Krasiński.

Pro domo sua.

(Do nauczycieli ludowych).

Rok nierządu szkoły ludowej przynosi nam smutny sumariusz: przynosi nowe próżnowanie nauczycieli i dzieci, nieporozumienia między nauczycielami a urzędami miennymi i osobami trzecimi, apatję, przymusowe głodówki nauczycieli, tysiące drobnych trosk, przedewszystkiem zaś bardzo skromny zysk moralny.

Abym uniknąć w nowym roku szkolnym potężnych strat moralnych w sprawie naszej najserdeczniejszej, w sprawie pracy nad ludem, jak również, aby pracą tą kierować celowo, przejęty troską o lepszą przyszłość Miłej Ojczyzny, ośmielam się podać Braciom Nauczycielom z zawodu następujące wskazania:

1) Pod względem formalnym: Tworzą się Gimnase Kółka Wzajemnej Troski Szkoły Ludowej.

Kółka składają się z nauczycieli — nauczycielek, mających prawo nauczania w szkole ludowej.

Kółko ma przewodniczącego — jednego z pośród nauczycieli swej gminy.

Przewodniczący Kółek zjeżdżają się w pewnym okresie czasu w oznaczonym miejscu, w celu opracowania postulatów kółek, uzyskania sankcji Władz itp.

2) Pod względem finansowym: Ponieważ obywatele — właściciele składają fundusze na oświatę, przeto mają prawo żądać realnych wyników.

W tym celu należą do Kółek stosownie do rozporządzenia Naczelnego, o Wodza na wschodzie v. Hindenburga w liczbie 5 gospodarzy, zupełnie bezstronnych, prawych, popierających sprawę oświaty, którzy wespół z upo-

Losy Loteryi Poznańskiej na głodnych w Częstochowie kto chce wygrać, niech nabywa w Kantorze Gońca Częst.

ważnym przez Braci - Nauczycieli skarbnikiem, nauczycielem kontrolującym rozkłady gminnej siłki szkolnej, w ogóle dysponują funduszami szkoły, troszczą się o lokal, opał, utensylja i t. p.

b) Pod względem moralnym: Kółko troszczy się o program i plan naukowo wychowawczy; dąży do ziszczenia wszystkich nadziei narodowych, pokładanych w szkołach ludowych.

Sądzą, że w czasach ogólnego rozgardiaszu wojennego, tak zorganizowana praca, nie tykająca w niczem spraw natury politycznej, może zyskać sankcję wszelkich władz, któreby przewodniczyły narodowi polskiemu w przejściowym okresie powszechnej zawieruchy europejskiej.

Marcin Olczak, nauczyciel ludowy. Wies Cisie, 7 września 1915.

Ten tylko ni jednego dnia próżno nie trać,
Kto w każdym coś dobrego zrobi dla swych braci.

Zmartwychwstaje się z pod gronu —
Nie zmartwychwstaje się z pod sromu.

Zygmunt Krasiński

Z Kielc.

(Koresp. Własna „Gońca Częstoch.”)

Kielce, 5-8 1915 r.

W myśl rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z d. 27-go ozerwca r. b. Komenda Obwodowa Kielecka zarządza co następuje:

Wszyscy rolnicy obowiązani są zgłosić do dnia 7 b. m. wszystkie zapasy wymłóconego i niewymłóconego zboża u sołtysa, który zgłoszenia te wciąga do karty zgłoszeń, zlicza za pasy w korach i sumaryusz wraz z kartami zgłoszeń oddaje wójtowi. Właściciele dóbr oddają zgłoszenia wprost wójtowi.

Komenda Obwodowa stwierdza na podstawie wyniku zbiorów, jakie ilości zboża poszczególnych gatunków ma każda gmina dowiedzieć do magazynów C. i K. Zarządu Wojskowego, który na odebrane ilości wystawi poświadczenia. Na poświadczenia te wypłacać będzie Kasa C. i K. Komendy Obwodowej należycie w gotówce natychmiast.

C. i K. Zarząd Wojskowy ustanowił za zboża następujące ceny: W czasie do 30 września r. b. włącznie, za pszenicę 34 kor. za 100 kg., żyto 29 kor., owses 26 kor., jęczmień 25 k. i jęczmień browarny w czasie od 30 września 27 kor. za 100 kg. Jeżeli zboże nie zostało oddane w stanie zdrowym i suchym, będą ceny niższe przez C. i K. Komendę Obwodową o 10 proc i wyżej. W cenach zawarte są koszty zładowania i dostawy do miejsca odbioru, które to miejsca oznaczy Komenda Obwodowa. Jeżeli zaś właściciel sam dostawi nie był w stanie, odbiera się zboże na miejscu produkcji odciążając od ceny za każde 100 kg. przy odległości do 5 km. włącznie 25 halerzy, do 10 km. — 50 halerzy, a przy odległości większej jak 10 km. — 1 koronę.

Pozostała nadwyżka zboża, nie przeznaczona dla magazynów ma służyć:

- dla wyżywienia ludności przy czym liczyć się będzie 600 gramów zboża (1 i pół funta rosyjskiego, na głowę dziennie.
- jako karma dla koni—2 kilogramy owsa (6 f. rosyjskich) i 2 kilogr. jęczmień na konia dziennie.
- jako ziarno na zasiew.
- celem zaopatrzenia browarów i gorzelnii.

Jak widać z oświadczenia, ilość zboża, która ludność potrzebuje dla swego użytku, zostaje jej nadal poświadczona, a natomiast w miejsce pośredników, którzy w zwykłych warunkach nadwyżkę zboża kupowali, wstępują obecnie magazyny tutejszego C. i K. Zarządu Wojskowego, które producentowi wypłacają cenę gotówką, tak jak inni kupcy.

Postanowienie karne.

Zakazana jest sprzedaż zboża na piu.

Nie wolno osobie drugiej sprzedawać zboża, ani też jej kupować, o ile na kupno niema pozwolenia od C i K Komendy Obwodowej.

1. Kto zatem kupuje lub sprzedaje zboże osobie nieupoważnionej, lub po-

Koncert dobroczynny

pod protektoratem pp. Komendanta miejscowego majora Lischnowskiego i Naczelnika Powiatu Dr. Bredta.

W poniedziałek 13 Września 1915 r. o godz. 8 wiecz.

w teatrze „APOLLO”

Przyjmują udział pp.

Marja Jávor sopranistka koloraturowa, z Wielkiej Opery w Budapeszcie,
Hertha Frank śpiewaczka koncertowa (nit) z Berlina,
Ella Mertins pianistka z Berlina,
Alexander Várnay tenor z Wielkiej Opery w Budapeszcie,
prof. Ernest Ochley wiolonczelisty z Łodzi.

Bilety zawczasu do nabycia w cukierni Wł. Jackowskiego, a przed koncertem w kasie „Apollo”

Ceny miejsc: 8 Marki, 2 M. i M. albo Rb. 1.80, Rb. 1.20 i 60 kop.

Całkowity dochód na cel dobroczynny.

Instytut Muzyczny

F. WITESZCZAKA

Aleja II № 39.

przyjmują interesantów od 12-1, każdego dnia za wyjątkiem świąt. Opłata roczna na oddziałach fortepianu i skrzypiec wynosi: na Kursie przygotowawczym rb. 40 na niższym rb. 60 na średnim rb. 80 na wyższym rb. 100 Za dodatkowe przedmioty obowiązujące nic się nie dopłaca.

średniczy przy tej czynności.

2. Kto zaniedba zgłoszenia zapasów, lub podaje fałszywą ilość, albo przytem współdziałał będzie karany przez C. i K. Komendę Obwodową do pięciu tysięcy koron.

3. Kto z rozmysłu ukrywa zapasy, nietylko podlega powyższej karze, lecz i znalezione produkty podlegają konfiskacie.

Kielce, d. 31 sierpnia 1915 r.

Obwieszczenie podpisał C. i K. Komendant Obwodu
Kosteliszki m. p.
 podpułkownik.
 W. A. G.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 12 w niedzielę Gwidonia W. Heronida M. Jutro 13 w poniedziałek Imienia N. M. P. Eugenji P.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 23.
 Zachód słońca o godzinie 8 m. 29.

Wiadomości historyczne

1772 Prusy ogłaszają manifest okupacji Polski.
 1682 Król Jan III Sobieski sadoje Turkom klęskę pod Wiedniem.
 1683 Król Jan III wjeżdża do Wiednia zwyciężąc.
 1793 Zawiązanie pierwszego rozbioru Polski.
 1793 Rozwiązanie Konfederacji Targowickiej.

List J. E. Biskupa do dyrektora szkoły.

Pan Wincenty Szudejko, przełożony prywatnego męskiego gimnazjum filologicznego otrzymał od J. E. Biskupa Kujawsko-Kaliskiego ks. Stanisława Zdzitowieckiego list treści następującej:

Szanowny Panie Dyrektorze! Deszała mnie wieść, że przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego, Szanowny Pan Dyrektor zaznaczył wyraźnie, że szkołę swą prowadzić będzie w duchu wyraźnie szczerze katolickim.

Jakże się mam nie cieszyć z tego serdecznie ja, com przez Boga i kościół nasz święty postawion na straży tego najcenniejszego klejnotu naszego — Wiary Ojców — ja, co całą nadzieję jaśniejszej przyszłości w należycie, po Bożemu wychowanej młodzieży naszej pokładam. To też dając tutaj wyraz swego rozradowania, serdecznie do wytrwania w tym kierunku Szanownego Pana Dyrektora i wszystkich Profesorów zachęcam, a na zbożną, owocną dla dobra umiłowanej ziemi naszej pracę i Przełożonym i Kochanej młodzieży błogosławieństwo swoje przesyłam.

† St. Zdzitowiecki.

Włocławek, 6 września 1915.

Koncert dobroczynny.

Jutro, w poniedziałek 13 września o g. 8 wiecz. w „Apollo” odbędzie się wielki koncert będący pod protektoratem komendanta miejscowego, majora Lischnowskiego i naczelnika po-

wiatu częstochowskiego dr. Bredta. Udział przyjmują znakomite siły artystyczne, wymienione w specjalnym ogłoszeniu, na które zwracamy uwagę czytelników.

Od komitetu żywnościowego.

Miejski komitet żywnościowy i węglowy w Częstochowie nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Miejski Komitet żywnościowy i węglowy podaje do wiadomości publicznej, że ustanawianie cen detalicznych na towary spożywcze, opałowe i oświetleniowe obecnie w zupełności leży w kompetencji Władz Cywilnych i Komitetu żadnego udziału w tem niema, wszelkie więc pogłoski, obwinające Komitet o podwyższenie cen lub utrzymywanie na poziomie nie odpowiednim do cen hurtowych są niesłuszne i pozbawione realnej podstawy.

Stonina.

Komitet żywnościowy zawiadamia, że od wtorku d. 14 b. m. w biurze Komitetu w godzinach biurowych rozpocząć będzie sprzedaż stoniny amerykańskiej, solonej, po cenie 1.10 kop. bykami za 1 funt, w ilości nie mniejszej niż funt i nie większej niż jeden pud.

Sprzedż mąki piekarzom.

Komitet żywnościowy i węglowy m. Częstochowy zawiadamia, że sprzedaż mąki dla piekarzy odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 9 do 11 przed poł.

W innych godzinach mąka piekarzom pod żadnym pozorem sprzedawaną nie będzie.

Mąkę należy odebrać z magazynu w dniu wykupienia kwitu.

Zbrojny napad i rabunek.

W lesie między Porajem a Trzebniewem, trzej uzbrojeni w karabiny i rewolwery bandyci napadli o godz. 4 rano na przechodzących tamtędy gospodarzy z Leśniewa Adama Kwiatka i Franciszka Zwięciaka, którzy pod grozą śmierci oddali napastnikom posiadane przy sobie rb. 21. Sprawcy napadu, co do których jest podejrzenie, są poszukiwani.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr 9 wyjechało:

w piątek 10 września 13-tu robotników.

Ogółem w ciągu ub. tygodnia, od 6 do 10 bm. włącznie, wyjechało 127 robotników.

Listy do odebrania.

W Biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

22—Bula Roman, 23 — Biczunga Wiktoria, 24—Błaszki Wawrzyniec, 25 Bujak Piotr, 32—Brożyna Wiktoria, 33—Biczunga Franciszek, 34—Biczunga Fr., 35—Badzik Jan, 36—Bandera Marjanna, 38—Barczyk Tomasz, 32—

Bartkowska Hel, 40—Borowiec Jan, 41—Beben Franciszek, 42—Bebenek Stanisław, 47—Binek Piotr, 48—Brongoszewska Marianna, 49 — Bielska M., 54—Bonkowska Waleria, 56—Bugaj Józefa, 58 — Banasik Ludwik, 59 — Bomba Stanisław.

16 Chazy Wincenty, 22—Cierpiel Adam, 28—Cukier Andrzej, 24—Cierpiel Andrzej, 24—Cierpiel Stefan, 26 — Celeban Weronika, 27 Caner Edward.

16—Danek Jan, 17 — Dutkiewicz J., 18 — Depa Marjanna, 20—Dubielek Katarzyna, 22—Dudak Feliks, 22—Dudek Konstancja, 25—Durda Stanisław.

7—Frauss Tomasz, 8 — Flis Aleksander, 9—Flaczyńska Jadw., 32 — Dziadczyk.

25—Grabowski Baltazar, 27—Grundis Roch, 28—Gładysz Jan, 22—Gwoździewicz Tomasz, 30—Gmyrek Anna, 31—Grzyb Br., 32—Graczb St., 33—Gosiński Ig., 35 — Garbac Jan, 36—Gajzner St., 37—Góral Ant, 38—Gajzner Marta.

39—od Gańskiego Piotra.

40—Górski J., 41—Góra Józefa, 42 Gołab Piotr, 43—Gatner M.

1—Kwiatkowski Wawrzyniec, 3 — Kasprowska M., 4—Kaczmarek Piotr, 7—Kzesimowska Antonina, 8—Kusztowski A., 9—Komorska L., 10—Kudowicz Fr., 11—Kula Piotr, 12—Kozak St., 14—Kaluza Józefa, 16—Karaś Jan, 17—Kuzniak A., 20—Kruowska M., 21—Kulejewska M., 24—Karwat Albert, 25 — Krzysek Walenty, 26—Kocala Fr., 28—Knabik M., 30—Krzywda M., 31—Kocala M., 32—Krol Jan, 33 Korpiasz Jan.

Dwa napady bandyckie.

Na przejeżdżających o godz. 5 i pół po południu przez las pod Mirowem, Izraela Snopkowski i Szlamę Finkla z Żarek, napadli dwaj nieznan bandyci, zabierając pierwszemu rb. 9 i 13 jł, drugiemu zaś kr. 1.20.

Według opisu ci sami bandyci napadli w celu rabunku nazajutrz o g. 5 rano na szosie między Kotowicami a Kroczykami, na mieszkanców żareckich Jakóba Kartusza i Majera Rozenbluma, przyzem napastnicy strzelali, nie wyrządzając wszakże krzywdy na padniętym. W celu wykrycia sprawców napadu władze przystąpiły śledztwu.

Cena biletów do Warszawy.

Koszt przejazdu do Warszawy wynosi kolejaj warszawsko-wiedeńska, trzecia klasa z Łodzi fabr. 10 mk. 70 fen, z Łodzi kaliskiej 11 mk 50 fen, ze Skterniawie—5 mk. 40 fen, z Zyrardowa—3 mk. 50 fen., z Sosnowca—24 mk. 80 fen, z Częstochowy—18 mk. 60 fen, z Piotrkowa—11 mk. 60 fen., z Łowicza—7 mk. 10 fen.

Osobiste.

Bawi w naszym mieście przejazdem oficer legionów, znany artysta malarz polski, p. Henryk Szczygliński, krakowianin, pamiętany w Częstochowie kilkakrotnym dłuższym pobycem, między innymi w czasie wielkiej wystawy krajowej w r. 1909 oraz wystawą obrazów w r. 1913 w naszym salonie sztuki inż. Reklowskiego

„Kościuszko pod Racławicami”. Dyrektor Antoni Miller otrzymał pozwolenie władzy na wystawienie słynnej sztuki W. L. Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami”, na którą za rosyjskich czasów jeździliśmy specjalnie do Krakowa

Ze szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się ogółem 67 chorych — 32 kobiety i 35 mężczyzn, wszyscy cywilni.

Kto zgadnie?

Pan Mieczysław Bolestaw Hoffman, zawsze chętny do niesienia ofiary na Dorażną Pomoc, zaproponował bardzo dowcipną i korzystną atrakcją pod nazwą „Stój z pieniędzy!”.

W stój znajduje się pewna kwota pieniędzy, dokładnie wiadoma tylko o fiodarodawcy, która będzie przez ogół odgadywana.

Kto zechce przyjąć udział w tym turnieju, opłacić musi 20 groszy i podać na kartce nazwisko swoje.

Odgadujący zawartość stója otrzyma jako pierwszą nagrodę połowę sumy pieniędzy, znajdujących się w stójku; kto poda zawartość najsilniej zbliżoną do istotnej, otrzyma jako drugą i trzecią nagrodę po jednej czwartej sumy. Przez dzień dzisiejszy stój z pieniędzmi wystawiony jest w oknie administracji naszego

wkrótce wystawi

Teatr „ODEON” II Aleja 43

Program od soboty 11 do wtorka 14 Września 1916 r. (Wtorek)
Banda „Pajaka”
Znakomity dramat kryminalny w 3-ach częściach, z przegrodą słynnego detektywa BRAUNA.

Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Wskutek ogólnego zainteresowania się tem wielkim arcydziełem, demonstracja obrazu „Potop” przedtęła się jeszcze 4 dni t. j. w sobotę 11, niedzielę 12, poniedziałek 13 i wtorek 14 Września 1916 r. (Wtorek)
Wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza
„POTOP”
Całkowita ilustracja powieści w 8-mia częściach Objętością w języku polskim.

Teatr „APOLLON” I Aleja 12.

W niedzielę 12 Września r. b.
Benefis
Janiny Leonowicz
Król walców
Operetka w 4-oh aktach Stefana i J. Straussa.
Ceny miejsc: Od 2 00 m. — do 30 pf. Od 5 00 m. — do 45 pf. Od 1 20 kop. — do 18 kop.

„Gońca częstochowskiego”, w niedzielę zaś przeniesiony będzie na zabawę do parku.
A więc do dzieła dobroczynnego! Oczekujemy zgłoszeń, które — jak jestemy pewni — w znacznej mierze przyczynią się do zwiększenia dochodu do zabawy.

Dzisiejszy benefis Leonowiczówny.
Dziś w niedzielę w teatrze „Apollo” na benefis p. Janiny Leonowiczówny „enfant terrible” trupy dyr. Millera dana będzie nadzwyczajnie melodyjna i wesoła operetka pt. „Król walców”, w której pole do popisu znajdzie wraz z miłątką beneficantką również obecny „prymadon” operetki p. Józefowicz. Jak opiewają pogłoski na przedstawieniu tem ma być przepełnienie.

Pieniądże do odebrania.
W Biurze komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd Nr. 9) są do odebrania pieniądze dla następujących osób: 576—Dla Balcezat Marjanny—60 mk., 580—Mackiewicz Katarzyny w Luboynie—40 mk., 581—Palacz Michała—40 mk., 582—Z Domnium Niebusch—60 mk., 584—Rusek Janiny, Ost. Grosz, Wesoła 18—25 mk., 585—od Jasińskiego Stanisława—39,90 mk., 586—dla Białkowskiej Tekli, Mała 1—69,90 mk.

Po odbiór pieniędzy zgłaszając się należy do Biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, zapamiętawszy numer, poprzedzający nazwisko
Za nieprzyjmowanie bonów.
Za odmówienie przyjęcia bonów zostali pognani do odpowiedzialności: Aron Gitler, Szyja Rotstein i Jadwiga Cieplak.

Za jazdę nieprawidłową.
Za nieprawidłową jazdę został pociągnięty do odpowiedzialności tragarz Boruch Zymber.

Potop.
Wczoraj, w sobotę 11 września zamieszkały na Ostatnim Groszu przy ulicy Bór, Stanisław Ziętak, spadł z wysokości kilku schodów tak nieszczęśliwie, iż potłukł głowę i nadwyręził prawą rękę. Poszwankowanego, po u dzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono do mieszkania, gdzie go otoczono opieką.

A dalej pełen szlachetności „mały rycerz”, Skrzetuski, wreszcie dobrze znany Zagłoba, który znów prawi swe oracje, zapijając je gęsto, a zaopatrzony w znaczny zapas różnorodnych forteli, wykręca się sianem z najcięższych opresji.

Widzimy jak bracia szlachta skorzdy do wypytki i do wybitki, upadają może często, popełniają pełno błędów, lecz zawsze noszą w swem sercu gorące słowo „Ojczyzna”, co sprawia, że żadna siła zmóć ich nie może, a po top szwedzki, nie mogąc zalać kraju uchodzić musi szromotnie przed rycerzem polskim, który burką odkryty, ua chłodzie i slocie klepiąc swe „Pater Noster” bije go, jak nikt.

Wspaniałą ten obraz, składający się z dwóch serji i 8 części wystawia teatr Paryski tylko na kilka dni, to też spieszymy się, aby go zobaczyć, boć trudno przypuścić aby ktoś z nas nie poszedł i pozostał obojętny.
Kradzież.

Jan Kubat, gospodarz ze wsi Szarlejki, niedaleko Częstochowy zameldował w Komisarjacie iż w nocy ze środy 8 na czwartek 9 bm. skradziono mu krowę. Sprawcy dotychczas niewykryci.

Kradzież drobiu.
Wczoraj 11 bm. skradziono Janowi Dąbrowskiemu, zamieszkałemu przy ul. św. Barbary 7 kur. Sprawcy nieznani.

Rozwydrzenie.
W środę 8 bm. przed południem zamieszkała przy ulicy Żelaznej nr. 8 Marianna Kleszcz, przechodząc przez Aleję III w pobliżu ul. Jasnej została ugodzoną w czoło nad okiem kamieniem rzuconym przez jednego z chłopców. Sprawca począł uciekać, został jednak przez przechodniów zatrzymany i oddany policji. Poszwankowana brocząc obficie krwią udała się do szpitala Najsw. Maryi Panny, gdzie jej nałożono opatrunek.

Z Lublina.
W Lublinie zaczął wychodzić nowy tygodnik polski p. t. „Czwartek”

Okolice Częstochowy
w świetle podań ludowych.
SOKOLE GORY.

W pobliżu Olszyna wznosi się wzgórze skaliste zwane „Sokole Góry”. Są tam grotty stalaktytowe. Wszedźszy do jednej z nich, przechodzimy przez kilka jaskiń nic osobliwego nie przedstawiających i dążymy dalej przez wąską jaskinię, otwierającą się tuż na lewo, jakby korytarz podziemny. Korytarz ten później znacznie się rozszerza, tworząc salę. W końcu tej sali widać drzwi żelazne. Drzwi te z łatwością się otwierają i prowadzą do kilku pokoi w skale wykutych.

Po przejściu przez nie stajemy przed drzwiami większymi od innych, zamkniętymi na moone, zardzewiałe rygły. Z trudnością odsuwamy zasuwę

wy i otwieramy drzwi, wchodząc do małej izdebki, w której spostrzegamy kobietę dojącą krowę. Zdziwieni tym widokiem pytamy ją co ty robiła, lecz nie otrzymujemy od milczącej żadnej odpowiedzi. Przybliżamy się do niej i ze zdumieniem spostrzegamy, iż tak kobieta, jak i krowa skamieniały.

Ochronawszy ze zdziwienia spostrzegamy drugie drzwi otwarte i wchodzimy przez nie do izby rozległej, w końcu której widzimy bryczkę zaprzężoną w parę rosyłych koni i powozną przez stangreta w pańskiej libierzy. W bryczce siedzi jakieś państwo. Wszystko to także skamieniałe. W tej samej sali są również drzwi zawałone wielkimi kamieniami. Odrzućmy kamienie, z trudem otwieramy drzwi i wciągamy do wnętrza. Z przerażeniem spostrzegamy w kącie izby groźnego rycerza w chełmie i zbroi przykutego łańcuchami do ściany. I ten skamieniał. Gdyśmy zajrzeli przez szpary przybliży urzuliśmy kościotrupa. Przy nim stały dwie skrzynie otwarte napełnione jakimś białym, podobnym do maki sypekim ciałem.

O tych skamieniałościach opowiedział mi pewien starzec następującą legendę.

Dawno temu, bo za pamięci mojego dziada pan zamku olsztyńskiego porwał piękną żonę jednemu z rycerzy i więził ją w Górach Sokolich w osobnych komnatach. Gdy mu się znudziła, postanowił ją zamorzyć gładem, lecz jeden z kucmiciów pokryjmo mu przypędził jej krowę, której mlekiem karmiła się nieszczęśliwa. Pan zamku dowiedziawszy się o tem, kazał ją zamknąć w izdebce i tam wraz z krową skamieniała. Mał nieszczęśliwej wciąż przemysliwał o tem jakby swą małżonkę uwolnił. Razu pewnego udało mu się dostać do jaskini, lecz uprzedzony o tem strogi pan zamku pojmał go, kazał przykuć do skały i postawił koło niego skrzynię z siarką i chlorkiem, aby wdychając woń siarki skonał jak najrychle. Chcąc zaś sprawdzić czy spełniono jego polecenia i nasycić się widokiem konających zająchał bryczką do jaskini, lecz tu sroga Nemezis dosięga okrutnego pana i strogi władca wraz z koniami i bryczką kamienieje.
Wyszliśmy z jaskini inną drogą i wyszliśmy z drugiej strony, wciąż jeszcze będąc pod wrażeniem tej dziwej czarów krainy.
Stanisław Rumszewicz.

Ofiary.
W myśl inicjatywy p. Tadeusza R. J. S., jako podatek miesięczny rb. 1 kop. 50, kwit 428

Na Dorażną Pomoc Szynom, zawiadująca biura Centrali niemieckiej robotników rb. 1 kop. 20 (2 marki), kwit 425.
Dla biednych do uznania redakcji bezimiennie rb. 1 k. 18, kwit 427.

Humor i Satyra.
Nauka gwizdania.
— Kmieć gwizdnął
— Kiej nie umem:
— Ale, kie powiedział gwizdnął
— Eeese... nie potrafię!
— Córka wam uciekła z Majtkiem
Srubą.

Wł. Wł.
— A widzita, teścia gwizdnęli!
— Wł. Wł.
Gość do Franusia:
— Powiedz mi, o której godzinie będziecie jedli obiad?
Franus: — Zaraz, tylko pan sobie pójdzicie.

Walery Słotwiński
maluje szyldy
tanie i dobrze
ul. Jasnogórska 18.

Nauczytelka z praktyką patent gimnazjalny poszukuje posady do objęcia szkoły lub w domu prywatnym Wiadomość w Górze. 653

Nauczytelka udziela lekcji języków obcych i przyjmuje dzieci do nauki Stradomska 11. 0138

Sprzedam sklep spożywczy z powodu samotności który miałam lat 10 bardzo tanie Teatralna 20. 0137

Uczeń 6mej klasy poszukuje korepetycji. Wiadomość Zielona 18. 0140

Potrzebna szara maszyn używana do pisania Wiadomość w Biurze Komisji P. ary. 0138

Potrzebne 2-3 pokoje z kuchnią i wygo dami event. światłem, Zgłoszenia przyjmują Biuro Komisji Pośrednictwa Pracy. 0139

Gruski aljano Jasniopaniek Sława Halinowa, Duizacz etc. 10 fantów i rubel. Jasknia gruski (molejse) 40 fantów 75 kop. 5 fantów 40 kop. Wesołoga, Wesołoga, Jabłkowa, gwizdnąć sprzedaje Ogd. Halinów Wesołoga. Zawady Sokolna 20 róg Ciennej. 0134

Lokal po cukierni szary lub 1 Październia do wynajęcia III Aleja 52. 0135

Powóz bryczka oraz i garnitur medii mało używane szary do sprzedania Wiadomość w „Gońcu”. 0136

Bryczka ładna mało używana i wó do sprzedania ul. św. Barbary nr. 15 Cembrzydki 654

Złoty pasport wyd. przez gminę Krosno pow. Olkusz na nazwisko Piotra Domagły 656

Niemka inteligentna potrzebna do Kowarniej Krakowska ul. 24 m. 50. 655

Obiady wydaje na miasto i stołuje za miastem II Aleja Nr. 42 m. 4. stróż wataza. 652

Sklep, 2 pokoje kuchnia, wygoń, 3 pokoje suterena, izba parterowa do wynajęcia 3 Aleja 28. 644

Kupię parę chomont. Oferty w Gońcu 648

Stare Wina
Węgierskie, Tokajskie, Reńskie, Hiszpańskie, oraz Francuskie czerwone i białe poleca Stanisław Szczawiński 2 Aleja 25. róg Teatralnej.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.